ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 24. ROK SIÓDMY Dnia 13 Czerwca 1841 r.



Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie.

Czyli kartofle równie wysoko się spieniężają będąc spasione przez bydło rogate i owce, jak gdy się na wódkę wypalają.

(Dalszy ciąg.)

Do porównania, o którém mowa, przyjmuję gorzelnię średniéj objętości, gdzie się dziennie destyluje 3000 kwart zacieru, czyli się wypala 20 korcy kartofli, z potrzebną ilością słodu.

Podług obecnego stanu sztuki gorzelniczéj, przyjąć można po 10 kw. okowity 80 stop. Tr. z korca kartofli, z dodaniem 15 funt. słodu (licząc w to słód z którego się robią drożdże sztuczne). Wprawdzie są gorzelnie otrzymujące z téj ilości kartofli i słodu znacznie więcéj okowity (12—15 i więcéj kwart); lecz są także tak urządzone, iż zaledwie wydają po 8 kwart okowity z wymienionéj ilości kartofli; czyniąc zaś ogólne obliczenia, średni stosunek przyjmować należy.

Garniec spirytusu przyjmuje się tu po zł. 2.

A zatém, dziennie otrzymuje się 50 garncy okowity; po zł. 2 — czyni dziennie (prócz brachy, o któréj późniéj) zł. 100 gr. —

Z téj kwoty odchodzi.

1. Za $2\frac{1}{4}$ korcy słodu po zł. 15, zł. 33 gr. 22
2. Za $\frac{2}{3}$ sążnia drzewa ze zwózką zł. 10
3. Dzienna płaca gorzelnikowi zł. 2
4. 3 pomocników po zł. 1, zł. 3
5. Oświetlenie i drobne wydatki, jako miotły, szczotki, oléj, kit i t. p. gr. 15
6. Procent od wyłożonego kapitału na aparat, naczynia drewniane, beczki do okowity i t. p. przynajmniéj 15,000 zł. wynoszący, po 5 od sta, czyni rocznie zł. 750, a dziennie zł. 2 gr. 1
7. Podobny procent od kapitału wyłożonego na gorzelnią (muro-

do przeniesienia zł. 51 gr. 8

z przeniesienia zł.	51 gr.	8
wanął, z piwnicami, słodownią, i t.d.) wynoszącego 12,000 zł. po 5 od 100, rocznie 600 zł. dziennie zł.	1 gr.	19
8. Na utrzymanie w dobrym stanie aparatu i naczyń gorzelnianych (pod Nr 6) roczny procent po 5 od 100, zł. 750 dziennie zł.	2 gr.	1
9. Zużycie aparatu gorzelnianego, statków i naczyń drewnianych. Podług doświadczenia, aparat nie może służyć dłużéj nad lat 10; po upływie tego czasu, nie jest on już zdatny do naprawy. Jeżeli więc aparat z wszelkiemi do niego należącemi miedzianemi naczyniami kosztuje 10,000, wtedy wartość onegóż po upłynieniu rzeczonego czasu, zmniejsza się do połowy czyli 5,000 zł. Ta kwota rozdzielona na lat 10, wynosi dziennie . . . . zł.	1 gr.	11
Reszta zaś summy (Nr 6) czyli 5,000 zł. w naczyniach drewnianych będąca, zużywa sią niezawodnie całkiem w przeciągu lat 10; przypada na dzień . . . . zł.	1 gr.	11
Dodać tu jeszcze należy procent od zużycia i reperatur budowli jako też od assekuracyi gorzelni, okowity, słodu i t. p. który dla skrócenia oznaczamy dziennie na	gr.	15
Dzienny wydatek zł.	58 gr.	5

Billans.

Dochód dzienny wynosi	zł. 100	
Wydatek dito	zł. 58 gr.	5
Pozostaje zł.	41 gr.	25

(a) Wszelkie obliczenia zastosowane o ile się dało, na wagę, miarę i ceny pols. Red.

Kwotę takową jako zapłatę za 20 korcy kartofli uważając, wypada korzec po zł. 2 gr. 2½.

Przypomnieć należy, iż o ile się otrzymuje więcéj okowity, nad 10 kwart z korca kartofli i 15 funt. słodu i o ile okowita sprzedaje się wyżéj nad 2 zł., o tyle drożéj kartofle się spieniężają; a o tyle taniéj, o ile się otrzymuje mniéj niż powyższą ilość okowity i takowa taniéj nad 2 zł. sprzedawaną bywa.

Dodać tu jeszcze wypada wartość brachy.— W téj mierze bardzo są różne zdania gorzelników i gospodarzy. Jedni utrzymują, że bracha z korca kartofli, włącznie z dodatkowym słodem, ma tę samą wartość pod względem pożywności, co korzec surowych kartofli; drudzy redukują ją na ⅔ części, a inni nawet na ½ kartofli surowych.

Podług mego i wielu znanych mi gorzelników i gospodarzy doświadczenia, nie mogę jednego ani drugiego twierdzenia zaprzeczyć; albowiem, w zbiegu pewnych okoliczności, mogą być zupełnie prawdziwe.

Niemniéj także jedni gospodarze utrzymują, że bracha mniéj służy owcom i krowom, aniżeli zwierzętom na opas postawionym i wołom pociągowym; drudzy przeciwnie twierdzą: że żadnéj tu nie znajdują różnicy.

I tu jedni i drudzy mogą mieć zupełną słuszność; bracha bowiem może być w jednych okolicznościach nader zdrową, a w drugich bardzo szkodliwą; *podług jéj stanu i postępowania w gorzelniach.* — I tak, gdzie np. kartofle przed gotowaniem nie myją się dokładnie, bracha ma kolor szary, do koloru ziemi podobny; a przytém mocno jest umięszana z piaskiem mniéj więcéj grubym; przez co, nietylko zwierzęta niechętnie ją spożywają, lecz nadto staje się im szkodliwą; zawsze zaś wiele traci na pożywności.

Wiele także zależy od stopnia gęstości brachy; im gęstsza tém też jest pożywniejsza; i

odwrotnie. Prócz tego, bracha, z któréj się więcéj wypędziło alkoholu, smaczniejszą jest od téj która go mniéj wydała. — Jakkolwiek twierdzenie to, na piérwszy rzut oka zdaje się być przeciwne, jest przecież zupełnie zgodne z rzeczywistością. — Tłumaczę się: im więcéj wyprowadza się alkoholu z brachy, tém fermentacya była dokładniejsza; a następnie nie utworzył się w niéj kwas, tyle zwierzętom przykry; przeciwnie, gdy stosunkowo mało się otrzymuje alkoholu, dowodzi to że znaczna część piérwiastków z których się tworzy, *w kwas* się zamieniła.

Wielokrotnie także miałem sposobność przekonać się, iż mianowicie owce, z widoczném wstrętem pożywają brachę kwaśną; i to niemal tylko głód je do tego skłania; wszystko zaś, do czego zwierzęta mają pewnę odrazę, zdrowém im nie jest. — A zatém, utrzymujący: *że bracha owcom szkodzi*, mieli słuszność, jeżeli ją kwaśną dawali; jako i ci trafnie sądzili, że im nie jest szkodliwą, jeżeli ją dawali dobrze sporządzoną, żadnego kwasu nieposiadającą.

Bydło rogate mniéj jest wprawdzie w téj mierze wybredne; jednakowo po wiele razy się przekonałem, iż gdy po *kwaśnéj* brasze otrzymało *dobrą*, już do piérwszéj wrócić nie chciało.

Bracha *kwaśna*, działa szczególniéj szkodliwie na mleko, bądź to u krów lub u owiec; a że bardzo trudno dawać ją zawsze świeżą i wcale kwasu nie zawierającą, przeto radziłbym jéj niedawać maciorkom dopóki jagnięta karmią. Zresztą przy coraz większém szerzeniu się letniego kocenia, niedogodność ta zupełnie upada. — Z téj więc strony rzecz uważając, należy się piérwszeństwo letniemu koceniu i tam, gdzie się wielkie gorzelnie znajdują; co dotąd, uważano niejako za główną zawadę w obraniu rzeczonego okresu kocenia, z przyczyny taniego i dobrego karmienia macior w zimie brachą.

(Dokończenie nastąpi.)

Rolnictwo.

O różnicy pomiędzy rzepakiem i rzepnikiem.

Rzepaki dzielą się najprzód na *zimowe i letnie*. Piérwszych mamy dwa główne gatunki:

1. *Rzepak* (brassica oleracea; po fran. *Colza;* po niem. *Raps.)*
2. *Rzepnik*, (brassica napus; po fran. *navat;* po niem. *Rüpsen).*

Obadwa te gatunki tak dalece do siebie są podobne, że wielu gospodarzy bierze jeden za drugi; często nawet wraz je uprawia; co jest z wielu miar nadèr niestosowném.

Wprawdzie ich powierzchowność i uprawa w wielu względach do siebie są podobne; lecz w niektórych bardzo się różnią. — Chcąc uniknąć strat; na jakie rolnik się wystawia biorąc jeden gatunek za drugi, dokładnie znać wypada zachodzącą między niemi różnicę. Określił ją jak najdokładniéj sławny Thaer w ten sposób.

Rzepak.

a. Należy do rodzaju *kapusty* i w całéj powierzchowności więcéj do niéj jest podobny.

b. Korzeń ma cylindrowaty, podobie jak kapusta, w ziemi głęboko uprawionéj sadzona.

Rzepnik.

a. Należy do rodzaju *rzepy* i do niéj jest podobniéjszy.

b. Ma korzeń wrzecionowaty, podobny do rzepy; a nawet jeżeli roślina rzadko stoi, w rzepę wyrasta.

c. Liście ma gładkie, zaokrąglone, mięsiste, jasno-zielonego koloru; czasami zaś, szczególniéj dolne, koloru brunatnego, pyłkiem białym pokryte.

d. Łodyżka mocniejsza, wypuszcza gałązki nie od samego dołu, ale nieco wyżéj, które nie wyrastają w górę, lecz raczéj horyzontalnie się rozpościerają.

e. Kwiat koloru jasno-żółtawego, kwitnie i dojrzewa wcześniéj.

f. Strączki i ziarno większe.

g. Aby się należycie rozkrzewił, wymaga być sianym wcześniéj przynajmniéj o 2 tygod.

h. Z powodu wcześniejszego siewu i mocniejszego zakorzeniania, jest wytrzymalszy na zimę.

i. Potrzebuje gruntu mocniejszego; dobrego pszennego, byle niesapowatego, lub zbyt twardego.

c. Ma liście włosiste, mniéj na końcu zaokrąglone; cieńsze i nieco bladszego koloru.

d. Łodyżka jest cieńsza, delikatniejsza, puszcza gałązki od samego dołu, pod ostrym kątem od łodyżki wyrastające.

e. Kwiat koloru ciemno-żółtego, kwitnie i dojrzewa późniéj.

f. Strączki i ziarno mniejsze.

g. Może być siany późniéj o 2 tygodnie, i późniéj nawet.

h. Delikatniejszy na niedogodną porę czasu podczas zimy; a wrazie wielkich i suchych mrozów, częściéj wymarza.

i. Zaprzestaje na gruncie lżejszym; np. mocnym jęczmiennym, czyli tak zwaną rędziną; lecz dobrze użyznioną.

Zresztą w uprawie roli, jéj żyzności, zbiorze nasienia i t. p. żadna niezachodzi między niemi różnica.

Len Nowozelandski.

Nowa Zelandya zwraca dziś na siebie powszechną uwagę i wielu twierdzi, iż z czasem na morzach Australskich tę samą rolę grać będzie, co dziś Anglia w Europie północnéj. — Obecnie najważniejszym jéj produktem jest *len nowozelandski*, niemal wszędzie tamże dziko rosnący a mianowicie w nizinach. P. *Labillardier* francuzki botanik, który już w r. 1795 zwiedzał Nowozelandyą i poznał roślinę o któréj mowa, porównywał jéj moc z konopiami manilskiemi, ze zwyczajnym lnem europejskim, jako téż z konopiami rossyjskiemi, i stosunek ten w następnych liczbach wyraził.

Konopie manilskie i len europejski	$11\frac{3}{4}$
Konopie rossyjskie	$16\frac{1}{3}$
Len nowozelandski	$23\frac{5}{11}$

Ten stosunek potwierdziły doświadczenia późniéj w tym przedmiocie w Anglii czynione. Ztém wszystkiém, kupcy angielscy, obszerny handel konopiami rossyjskiemi prowadzący, nie tylko wszystko czynili, aby rzecz tę w wątpliwość wprawić; ale nadto, szczególniejsza okoliczność, niejako poparła ich w tym zamiarze; to jest, postrzeżono, że liny i powrozy ze lnu nowozelandskiego, wyprężone w prostéj linii, mają wprawdzie siłę nader wielką; ale będąc *zagięte*, łatwo pękają. Jednakże, jest powód do mniemania, iż przyczyną tego być musi albo zbiór lnu w niewłaściwym czasie; lub téż inne uchybienia w przyrządzaniu go; albowiem siecie ze lnu tego, często 200 do 300 sążni długie i stosunkowo szerokie, są przecież nadzwyczajnie mocne. — Podług podania Dziennika Nowozelandskiego, można

sprowadzić do Anglii beczkę tegóż lnu za 18 funt. szter.; a 12 funt. kosztuje przyrządzenie go; zatém beczka kosztowałaby 30 fun. s. kiedy beczka konopi rossyjskich kosztuje przeszło 40 fun. s. Okoliczność ta dla Anglii jest nader wielkiéj wagi, gdyż biorąc z Rossyi $\frac{5}{6}$ części potrzebnych konopi, niemal całkiem jest od niéj zależną pod względem tak ważnego dla niéj przedmiotu.

Instytucye Rolnicze

Wystawa zwierząt i produktów rolniczych w Altceli w Król. Saskim w roku 1840.

Wystawa ta po raz drugi miała miejsce; piérwsza była w roku upłynionym (1839). Jak bardzo zadowoliła Ziemianów saskich, dowodzi znaczna liczba osób udział w niéj mających; w ciągu bowiem roku jednego zebrało się tu 929 akcyonaryuszów; (po 2 talary akcya), czyli członków téj Instytucyi; a mimo to, liczba ich coraz bardziéj wzrasta.

Owiec i tryków znajdowało się sztuk 218; wszystkie nadzwyczajnéj piękności; celowały szczególniéj delikatnością i ilością wełny.

Koni wystawiono 103. — Postęp w uszlachetnieniu tych zwierząt był widoczny; ale nie mniéj okazały się także wady w ich hodowaniu, a mianowicie, złe skutki zbyt wczesnego oprzęgania i kucia.

Bydła rogatego, krów, byków i młodocianego, było sztuk 49. — Łatwo się tu można było przekonać o prawdzie téj zasady: *iż chcąc mieć piękne bydło, od saméj młodości dobrze je utrzymywać należy;* albowiem jałówki i byczki po 5 do 6 miesięcy stare, odznaczały się, nietylko dobrym wzrostem, lecz i szczególniejszém wykształceniem budowy ciała.

Narzędzia rolnicze w znacznéj bardzo liczbie się znajdowały, a mianowicie: 2 siewniki koniczyny; 1 podwójny walec z grabiami; 3 obsypniki warzywa; 1 pług altenburgski z żelazną wygiętą odkładnią; 4 skaryfikatory; 1 skaryfikator z 3ma kółkami; słowem, ogółem było przeszło 40 tego rodzaju narzędzi. Już sam ich widok sprawił wielkie zadowolenie pomiędzy rolnikami; a które o wiele się zwiększyło, podczas wykonywania niemi pracy na przyległém polu.

Jak błogi wywiera wpływ podobna wystawa i próba rzeczonych narzędzi na postęp rolnictwa, najwięcéj dowodzi to, że znaczna liczba ostatnich, uznanych za najstosowniejsze, została u wynalazców zamówioną; tym więc sposobem, z jednéj strony udoskonala się rolnictwo, a z drugiéj wynalazcy otrzymują za swe usiłowania przyzwoite wynagrodzenie.

Pomiędzy maszynami rolniczemi, celował model młocarni przenośnéj z *Uebigau* (a); maszyna do zacierania (z tegóż miasta); Angielska maszynka do przewracania i suszenia siana i maszyna do czyszczenia zboża.

Profes. *Lampedius*, złożył próby nawozu, utworzonego z *torfu kwaśnego*, z opisem sposobu przyrządzania onegóż i jego skutków. (Opis późniéj udzielony zostanie).

Premiów rozdano 9 pomiędzy wychowywaczy koni krajowych; z 12 mniejszych, większa

(a) O którym w poprzednim Nrze Ziemianina była mowa. Red.

część wynalazcom narzędzi i maszyn rolniczych przyznaną została.

Po rozdaniu premiów, wszystkie zwierzęta (prócz owiec?) na wystawę sprowadzone, przyprowadzano pojedynczo przed namiot, dla członków téj Instytucyi sporządzony, dla tém dokładniejszego ich przejrzenia i porównania.

Rozmaitości.

Potwierdzenie ważnego odkrycia p. Dombala.

W Nrze 13 tego pisma donieśliśmy, że pan *Dombal*, wynalazł sposób wyciągania z buraków 10 do 11 proc. cukru, przy znacznéj oszczędności opału, w porównaniu do dawniejszego postępowania. — Ważną tę wiadomość potwierdza doniesienie z Magdeburga, jak następuje:

„Skoro tylko nadeszła wiadomość o nowym wynalazku p. *Dombala* do *Stuttgardu*, natychmiast Towarzystwo centralne rolnicze, upoważniło p. *Simensa*, professora Technologii przy Instytucie gosp. wiejskiego w *Hohenhejmie*, do udania się do *Rowil* (miejsca Inst. agro., którego p. Dombal jest Dyrektorem), celem przekonania się na miejscu o rzeczywistości tak ważnego odkrycia. Powróciwszy p. Simens zapewnił, iż wszystko tak znalazł jak przez pisma poprzednio ogłoszoném było.“

Tymczasowo namieniamy, iż nowe postępowanie na tém polega: że buraki rozparzają się najprzód w gorącéj wodzie, a dopiero moczą w zimnéj. P. *Dombal* otrzymał od Rządu patent na ten wynalazek; mimo to, wolny jest każdemu przystęp do jego cukrowni; nadto, opisał dokładnie nowe to postępowanie w oddzielnéj broszurce. — Opis ten w polskim przekładzie dołączony zostanie do dzieła: *Wyrabianie cukru z buraków sposobem domowym* i t. d. *wydanie drugie* przez N. Kurowskiego, o którém w Nrze 17 Ziemianina z r. b. obszernie doniesioném było).

Morawia i Szląsk Austryacki pod względem rolniczym.

Morawia, tylko od południa jest otwarta; od wschodu i północy zamykają ją góry, będące w części przedłużeniem karpatów, w części innych pasm gór. — Z wszystkich rzek, któremi jest poprzerzynana, tylko rzeka *March* w pewnéj przestrzeni jest spławną. Ku południowi kraj jest równy, płaski. Jak wszędzie, i tu ziemia jest bardzo różna pod względem żyzności. W okolicy Litawy i od strony Węgier, rola jest najurodzajniejsza. — Około Sternberga kraj jest pagórkowaty, zimny i kamienisty, poczęści piasczysty.

W ogólności stan rolników jest dobry, gdyż płody rolnicze mają tu szybki i korzystny odbyt; a przytém gospodarstwo wiejskie, mianowicie przez możniejszych właścicieli z prawdziwém zamiłowaniem jest prowadzone. Jednakowóż położenie ostatnich stosunkowo, o wiele jest lepsze od położenia włościan. Pochodzi to ponajwiększéj części ztąd iż ostatni pańszczyzną, i to dość znaczną, są jeszcze obarczeni, przez co, częstokroć nie mogą swéj ziemi dostatecznie uprawiać.

Główny targ na zboże jest w *Ołomuńcu* i w *Preśnic*, gdzie je skupują po dobréj cenie handlarze Czescy i Szląscy. Pszenica i jęczmień mają największy pokup. Wsie są czyste, przyjemne, dobrze zabudowane, i wyraźnie byt dobry przedstawiają. — Budowle gospodarskie właścicieli, są nietylko dobre, ale nawet paradne, bez

wyjątku z cegły palonéj lub z gliny stawiane, pięknie wytynkowane, gdzie zaś to wypada, dachówką pokryte.

Jednakże, nie można mówić, iżby *ogólnie* rolnictwo podług zasad nowych, czyli *wyrozumowanych* prowadzone było, a przez to podwyższyłby się jeszcze kilkokrotnie dochód z niego; jak to dowodzą te wsie, gdzie od dawna porzucono gospodarstwo 3 polowe ugorowe, a zaprowadzono *płodozmienne*, lub wielopolowe *przemienne;* a następnie, gdzie uprawiają wiele paszy, posiadają wiele inwentarzy, i znacznie jeszcze więcéj zbierają zboża, niżli gospodarze 3 polowi. Jest tu jeszcze obszerne pole do polepszeń rolniczych. — Że przy istnącym sposobie gospodarowania, rolnicy mają się dobrze, pochodzi jak powiedziałem, z korzystnego odbytu zboża, po cenie stosunkowo większéj od produktów zwierzęcych. Dla tego, nie pomnąc na to, że im więcéj hoduje się inwentarzy, tém większe otrzymują się plony zboża, bo więcéj się ziemia nawozem użyźnia, przekładają tu rolnicy mniéj zachodów wymagających uprawę zboża, nad trudniejszy, lubo i przy obecnéj cenie korzystny wychów zwierząt domowych.

I narzędzia rolnicze, biorąc ogółowo, nie należą bynajmniéj do wzorowych, mają zaś tę główną wadę, że niedość głęboko ziemię uprawiają. Ztém wszystkiém, znajduje się tu wiele nader chlubnych wyjątków; wiele bowiem jest tu majętności, które pod każdym względem za wzór służyćby mogły.

Ze zwierząt domowych, owce stanowią główne źródło dochodu rolniczego. Udoskonalenie ich do wysokiego posunięte zostało stopnia; a to jedynie za staraniem *Towarzystwa rolniczego* w *Brünnie* swe posiedzenia odbywającego. Za najcelniejsze owczarnie uważają: Księcia Lichnowskiego, Baronów: Geislera i Bartensztejna; niemniéj istnące w Raitz, Knotnitz, Boscowitz, Lüttenschütz, Siglawitz, Hoschtiz, Kwatsitz i Zdaunek.

Bydło rogate, w niektórych tylko majętnościach starannie jest hodowane; w ogólności zaś, a mianowicie w pomniejszych gospodarstwach, liczba onegoż, do niezbędnie tylko potrzebnéj się ogranicza, i to nędznie jest utrzymywane; gdyż niemal całą zimę słomę tylko dostaje.

Dwie są główne przyczyny nędznego stanu bydła rogatego w Morawii: *najprzód nieznajomość uprawy roślin pastewnych; powtóre, znaczna liczba bydła zagranicznego, na rzeź do kraju sprowadzana;* skutkiem czego, stosunkowo, więcéj przynosi zboże, aniżeli bydło rogate. Przyczynia się także wiele do tego, często tu panująca zaraza bydła rogatego, (księgosusz) zrządzająca ogromne straty.

Podług wykazów statystycznych, Morawia posiada: 110,000 koni, 400,000 sztuk bydła rogatego, 750,000 owiec i 300,000 świń. — Ogrodnictwo w dobrym jest stanie. Z owoców wyrabiają wiele wina, które jest częstokroć smaczniejsze i zdrowsze od wytłaczanego z winogron.

Nagroda za dobre urządzenie i prowadzenie gospodarstw w Ashton.

Towarzystwo rolnicze (w Anglii) przeznacza corocznie znaczną nagrodę za gospodarstwo najlepiéj urządzone. W roku upłynionym otrzymał ją pewien rolnik, który 200 akrów roli (około 150 pols. morg.) tym sposobem uprawia.

Pasza zielona	akr.	56
Zasiane rośliny na pastwisko	—	86
Pastwisko koniczynne	—	25
Owsa	—	8
Bob w rzędy uprawiany	—	17
Turneps	—	6
Kartofle	—	2
	akrów	200

Utrzymuje on:

30 krów mlecznych wielkiéj rassy; 6 jałówek 2 let.; 10 dito rocznych; 10 cieląt; 60 owiec; 3 konie robocze; 1go 3 letniego; 2 dwóletnie; 1 roczny; 3 źrebięta i 3 świnie. Wszystkie zwierzęta były w najlepszéj tuszy i najlepszym stanie; jego nabiał, masło i ser, słyną w okolicy; pola najdokładniéj są uprawiane.

O naczyniach szczelnie zamykanych.

W wielu przypadkach, tak w gospodarstwie domowém, jako téż w niektórych technicznych fabrykacyach, nader wiele zależy na posiadaniu naczyń szczelnie zamykanych; to jest tak, aby powietrze nie miało do nich przystępu. — Najłatwiéj cel ten się osiąga w naczyniach glinianych z brzegiem falcowanym i stosowném do tego falcu wiekiem, skoro bowiem się przykryje i falc (czyli rynienka) wodą wypełni, wszelki przystęp powietrzu atmosferycznemu przecięty zostanie. Podobne naczynia w wielu miastach Niemieckich są wyrabiane. w Dreznie i Lipsku znacznéj objętości, kosztuje sztuka 3 złote.

Łatwy i pewny środek wygubienia gąsienic na drzewach owocowych.

Środek ten jest równie prosty, jak niezawodny w skutku. Cienki szpagat smaruje się należycie świeżą merkuryalną maścią (tak zwaną neapolitańską, któréj w każdéj aptece dostać można), i obwięzuje się nim do koła najprzód pień drzewa, potém główniejsze gałęzie. Żadna gąsienica nie przekroczy tego, jakby czarodziejskiego pierścienia, a to zpowodu trucizny jaką jest napojony. Wielokrotnie uważałem, jak gąsienica, dopełzawszy śmiało aż do wspomnionego pierścienia, mimo szczeréj chęci, przebyć go nie mogła; i po opełzaniu go do koła, chcąc zapewne upatrzyć wolne przejście, cofnęła się napowrót. — Te zaś które się znajdują na drzewie, gdy zbliżanie się czasu ich przeobrażania w ziemi, zmusza je do zejścia z drzewa, przekładają raczéj zginąć na drzewie, niżli tak na pozor słabą zawadę przekroczyć. — Dodać tu wypada, iż do smarowania rzeczoną maścią szpagatu, użyć potrzeba skórzanéj rękawiczki; nigdy zaś nie używać do tego gołéj ręki.

Choroby żyta.

Podług *Cambridge Chronicle*, prof. agronomii *Henslów*, opisuje 7 chorób żyta. Rdza i miodunka, podług niego, mają być różnemi stopniami jednéj i téj saméj choroby. — Przeciw *główni* radzi bejcowanie *witryolejem niebieskim*. Dodaje przytém, że w sposobie użycia go, gospodarze nie są w zgodzie. On piérwszy rzucił myśl: iżby najpewniéj można zabezpieczyć wiele roślin przeciw chorobom, i wyradzaniu się nasienia, oraz zapewnić sobie posiadanie jednorodnych gatunków, gdyby hodowanie nasion stało się całkiem odrębną odnogą przemysłu rolniczego. — A że w Anglii, każdy dobry i użyteczny pomysł, skwapliwie w praktykę bywa wprowadzany, przeto spodziewać się należy, iż i ten pomysł, rzeczywiście nader trafny, bezowocnym niezostanie.

Wystawa źrebiąt.

Celem ulepszenia rassy koni roboczych, ustanowiono w obwodach: Rosztockim, Tessińskim i Rebnitzkim coroczną wystawę źrebiąt. Piérwsza miała miejsce w Rosztoku podczas Sto Michalskiego jarmarku. Rozdano 9 premiów wartości 150 tal., przytém wiele źrebiąt wyprzedano. Pomiędzy innemi, wieśniak miał ogierka rocznego, za którego żądał *sto sześćdziesiąt luidorów*; a ofiarowanych mu 120 luid. nie przyjął.

USTAWA

TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH I WYSTAWA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(Dalszy ciąg.)

Artykuł 122.

Sędziowie przekonać się obowiązani są, czyli wszystkie szczegóły deklaracyą, o któréj w art. 57 mowa objęte, są zgodne; a następnie czyli zwierzę przedstawione posiada przymioty art. 60 wymagane, i czyli warte jest okazania na publicznéj wystawie.

Artykuł 123.

Bydło rogate opasowe, lub inne zwierzęta tuczone, takie tylko na wystawę przyjęte być mogą, które przez gospodarzy wiejskich w ich własnych gospodarstwach utuczone zostało; względem czego Sędziowie, świadectwa władzy miejscowéj od właścicieli przyprowadzonych zwierząt, żądać mogą.

Artykuł 124.

Gdy Sędziowie znajdą wszystkie warunki, poprzednimi dwoma artykułami uzupełnione, wydają świadectwo przyjęcia zwierzęcia na wystawę.

Artykuł 125.

Względem umieszczenia zwierząt na wystawę przyjętych, w miejscu obok placu wyścigowego na ten cel wyznaczoném, właściciele stosować się powinni do wskazania Sędziów lub Delegowanych do téj czynności przez Dyrekcyą Jeneralną Towarzystwa. Wszakże nie będzie wzbronionem właścicielom zwierząt za przyzwoleniem Sędziów lub Delegowanych, umieszczać zwierzęta swoje oddzielnie, lub przedsiębrać własnym kosztem udogodnienia i urządzenia dla korzystnego zwierząt swoich pomieszczenia.

Artykuł 126.

Przyprowadzający zwierzęta gospodarskie na wystawę, znajdą na miejscu ułatwienia w zaopatrzeniu się w paszę na czas trwania wystawy, tudzież w bezpłatném na tenże czas pomieszczeniu zwierząt na placu wystawy, o ile miejscowość tego dozwoli.

Artykuł 127.

Zaraz po ukończeniu wyścigów i popisu koni ujeżdżonych, Sędziowie przystępują do sądzenia zalet zwierząt gospodarskich, i w téj mierze obowiązani są trzymać się wskazówek objętych artykułami następnemi.

Artykuł 128.

Zwierzęta gospodarskie na wystawę przyprowadzone, te tylko między sobą porównywać i do ubiegania się o jedną nagrodę wskazywać można, których chów do jednego celu gospodarskiego jest skierowany, i za osiągnienie którego to celu, nagroda jest przeznaczona.

Artykuł 129.

Koń, to jest ogier stadny, lub klacz rodna, powinny być wolne zupełnie od wszelkich wad dziedzicznych, jako to: krótkiego oddechu, szpatu, włógowizny, pipaków, narości różnego rodzaju, opojów i t. p. i nie posiadać żadnych przywar szczególnych. Powinny trzymać wzrostu łokci 2 cali 17 (arszynów 2 i werszków 3)

lub obiecywać niezawodne dojście do tego wzrostu, jeżeli są jeszcze młode.

Artykuł 130.

Koń posiadać ma w całéj budowie regularność i kształt przyjemny; głowę małą, czoło płaskie, ucho lekkie, ganasze odstawne, oko ciemne i nie zapadłe, nozdrza otwarte, szyję wyniosłą, pierś szeroką, łopatki lekkie i ukośnie położone, kłęby proporcyonalne i wysokie, nogi gładkie i suche, kopyto pięknego kształtu, zadnią część w przyzwoitym stosunku z przednią, krzyż równy, biodra i uda niemal czworogran tworzące, goleń szeroką i suchą.

Artykuł 131.

Sędziowie zwrócą także uwagę na chód konia, zwłaszcza do jazdy przeznaczonego, i baczyć będą, czyli koń w stępie i kłusie stawia przednie nogi prostopadle przed sobą, czyli ich nie wykręca na zewnątrz lub na wewnątrz, czyli niezanadto zrywa, i czyli zadnia część wstępuje w ślady przedniéj.

Artykuł 132.

Klacze rodne powinny miéć krzyże przyzwoitéj długości, głębokości i szerokości, żebra szczególniéj obszerne i dobrze zaokrąglone.

Artykuł 133.

Maść koni powinna być jednostajna, i taka ma zawsze piérwszeństwo nad maścią srokatą lub dziką.

Artykuł 134.

Bydło rogate rozdzielone być powinno tak na samej wystawie jak i przy ocenieniu przez Sędziów, na oddziały, stosownie do użytku do jakiego chów onego był szczególnie skierowany, a za który nagroda jest wyznaczona.

Artykuł 135.

Ponieważ dobre przymioty buhaja, wołu, krowy lub cielęcia, mogą być rozmaite podług ich przeznaczenia; ocenienie onych zatém zostawia się znajomości i doświadczeniu Sędziów.

W ogólności jednak uważać należy:

a, iż co do krów dojnych, próba udoju powinna być zrobiona;

b, iż przy ocenieniu buhajów i wołów roboczych, silna i kształtna ich budowa obok innych zalet, stosownie do rassy bydlęcia, piérwszeństwo zapewnia;

c, iż co do zwierząt opasowych, oprócz budowy ciała, sama waga najgłówniejszą stanowi zaletę.

Artykuł 136.

U owiec mogą być rozróżnione oddzielnie warunki dobrych przymiotów, pod względem cienkości włosa, zbitości runa, budowy kosmyków, długości włosa i jego budowy, miękkości wełny. Wreszcie inne zalety z poprawy krzyżowania i przyswajania krajowi ras rozmaitych owiec.

Artykuł 137.

Względem innych zwierząt gospodarskich, jakie na wystawę doprowadzone być mogą, żadne na teraz niestanowią się przepisy; wszakże takowe, równie co do koni, bydła i owiec, jako i innych zwierząt gospodarskich, mogą być w następstwie w miarę rozszerzenia się Towarzystwa, pozyskanego doświadczenia i wykazanéj potrzeby, przez Dyrekcyą Jeneralną Towarzystwa bliżéj rozwinięte.

Artykuł 138.

Przy zupełnéj wedle zdania Sędziów równości zalet, dwóch lub więcéj zwierząt gospodarskich, do popisu przedstawionych, los roz-

strzyga któremu z nich nagroda ma być przyznaną.

Inne równéj dobroci, otrzymują stosowne świadectwo.

Artykuł 139.

Gdyby do jednego rodzaju i gatunku zwierzęcia gospodarskiego, przywiązanych było kilka nagród, i jeden właściciel o otrzymanie onych, przez przedstawienie kilku zwierząt ubiegał się, nie będzie mocen jak tylko jedną w tym rodzaju i gatunku pozyskać nagrodę w jednym roku.

Artykuł 140.

Po ukończeniu czynności Sędziów w przyznaniu nagród, wyznaczony i ogłoszony będzie czas na odbycie ostatecznego publicznego popisu zwierząt gospodarskich celujących. Zwierzęta te w porządku oznaczyć się mającym, przeprowadzone będą uroczyście przed Dyrekcyą Jeneralną, Komitetem i Sędziami, przy odgłosie trąb, i właściciele ich mieć będą doręczone przez Prezesa Dyrekcyi Jeneralnéj nagrody wraz z poświadczeniem stosownem podpisaném przez Członków Dyrekcyi Jeneralnéj.

TYTUŁ VI.

Kupno zwierząt celujących i ich losowanie.

Artykuł 141.

Po ukończeniu uroczystości wyścigów i wystawy zwierząt, Dyrekcya Jeneralna przystąpi bezzwłocznie do zakupienia na rzecz Towarzystwa koni wyścigowych wygrywających, koni ujeżdżonych, lub zwierząt gospodarskich celujących, w zakresach funduszu oznaczeniem nagród na rok bieżący wskazanego i podług zasad w artykułach 70, 71, 72 i 73 przepisanych.

Artykuł 142.

Skoro kupno to uzupełnione zostanie, Dyrekcya Jeneralna rozda Członkom rzeczywistym i przybranym Towarzystwa, ich właściwym numerem opatrzone bilety do losowania, w zakresie praw im służących podług artykułu 3 i 4. Losowanie to podzielone na dwa oddziały to jest.

a, Losowanie koni wyścigowych i ujeżdżonych;
b, Losowanie zwierząt gospodarskich celujących;

odbędzie się publicznie w sposobie zwyczajnym, bliżéj przez Dyrekcyą Jeneralną Towarzystwa wskazać się mającym.

Artykuł 143.

Jeżeli wygrana padnie na Członka nieobecnego; będzie mu o tém udzielona wiadomość przez Dyrekcyą Jeneralną, a koń lub zwierzę będzie pielęgnowane na jego koszt do dni 14. Po upływie tego czasu Dyrekcya Jeneralna zarządzi sprzedanie konia tego lub zwierzęcia przez publiczną głośną licytacyą; zebrane zaś pieniądze na rzecz wygrywającego do Banku Polskiego, dla zatrzymania do czasu doręczenia właścicielowi, odeszle.

Artykuł 144.

W końcu coroczném uroczystości wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, Członkowie Towarzystwa, mocni są z wolnéj ręki lub przez licytacyą sprzedawać na miejscu wyścigów i wystawy, konie i zwierzęta przez siebie przyprowadzone; z tém wszakże zastrzeżeniem, iż licytacye te nie będą się mogły zaczynać co do koni wyścigowych i ujeżdżonych, jak od dukatów 30; co do innych zaś zwierząt gospodarskich, jak od cen przez Dyrekcyą Jeneralną Towarzystwa, corocznie na ten przypadek oznaczać się mających.

WYPIS Z PROTOKÓŁU POSIEDZENIA

RADY ADMINISTRACYJNEJ.

Dnia $\frac{11}{23}$ *Mca Marca* 1841 *roku.*

Wyścigi konne we wszystkich prawie krajach zagranicznych Europy istniejące, korzystnie wpływają na obudzenie współubiegania w chodowaniu koni i polepszeniu ich rodu. Okoliczność ta spowodowała Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych do powzięcia myśli zaprowadzenia ich równie w Królestwie, i w skutek tego zajęła się przygotowaniem dwóch projektów.

1. Albo przez zaprowadzenie Stowarzyszenia pod kierunkiem i opieką Rządu, które przez składki od Członków, tworzyłyby fundusz na wynagrody i inne wydatki potrzebny.
2. Albo przez wyznaczenie funduszu ze Skarbu Królestwa i urządzenie wyścigów wprost z urządzenia Rządu. Do pierwszego projektu Kommissya Rządowa znajdowała wzór w dokładném urządzeniu Towarzystwa wyścigów konnych w Moskwie, tudzież Wrocławiu, i uważała że z takiém Stowarzyszeniem bardzo właściwie i korzystnie da się połączyć wystawa Zwierząt Gospodarskich na wzór Towarzystwa istniejącego w Wrocławiu, która stać się może zachęceniem do podniesienia téj gałęzi przemysłu rolniczego, a obok tego zapewni znaczniejszą liczbę Członków Stowarzyszenia.

W ułożeniu drugiego projektu zaprowadzenia wyścigów konnych Rządowych bez łączenia ich z wystawą Zwierząt, trzymała się Kommissya urządzenia wyścigów w Carskiém Siele i uważała go za prętszy i łatwiejszy do wykonania, lecz za to za wymagający znaczniejszych bo ciągłych ze strony Skarbu nakładów, które przy przyjęciu pierwszego projektu, w miarę powiększającéj się liczby Członków, stopniowo zmniejszyćby się musiały.

Z tego powodu Kommissya Rządowa wynurzyła zdanie, za zatwierdzeniem pierwszego projektu i zarazem przedstawiła pod zatwierdzenie Rady wnioski, co do wydatków potrzebnych na urządzenie placu wyścigowego.

Rada rozważywszy przedstawienie Kommissyi Rządowéj, oświadczyła: że powziętą przez nią myśl zaprowadzenia wyścigów konnych w Królestwie, znajduje ze wszech względów odpowiadającą celom przez nią zamierzonym; że niemniéj potwierdza jéj zamiar połączenia wyścigów konnych z wystawą zwierząt gospodarskich, których polepszenie chowu, jest tak dalece w Królestwie Polskiém pożądaném; że nakoniec nic niema także do nadmienienia, przeciw zaprowadzeniu Stowarzyszenia dla wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, pod opieką i kierunkiem Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych zostawać mającego, na zasadzie projektu przez tęż Kommissyą Rządową przedstawionego.

W skutek tego Rada postanowiła:

1. Zatwierdzić przez Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, projekt zaprowadzenia wyścigów konnych w Warszawie w połączeniu z wystawą zwierząt gospodarskich, i upoważnić tęż Kommissyę Rządową, tak do ogłoszenia Ustawy Stowarzyszenia jak i do zbierania akcyi od osób do tegóż Stowarzyszenia przystąpić chcących.

(Dokończenie nastąpi.)
